

Marie, Do Dna

[Zwrotka 1]

Czytałam o nich już niejedną raz
Co w cieniu stoją i co chcą mnie zjeść
Czytałam, że nie warto bawić się z takimi
Takich też nie warto mieć
Będą podrzucać, aż do Nieba bram
Łapać za nogę, kiedy dotkniesz ich
I drapu drap paznokcie, aż do krwi
Paznokcie, aż do krwi
Czytałam, że dziewczyny muszą być twarde jak mur
Więc czemuś mi połamał to serduszko tak na pół?

[Refren]

Za każdą łzę co ronić przyszło mi
Za każdy niebędący błędem błąd
Za każdą chwilę, gdy ogień się tlił
I mego ciała Tobie znany kąt
Za każdy pędzłem ruch
I każde "nie"
I każde "dobrze, skarbie"
Każde "tak"
Dziś piję wino i wypiję je
Do samiutkiego samiutkiego dna

[Zwrotka 2]

Czytałam, że ostrożną warto być
I niedostępną ciągle trzeba grać
Chować po kątach, gdy wychodzi żal
Ja już mam dosyć i się nie chcę bać
Mogę silniejszą być, mądrą się stać
Gdy przyjdiesz błagać na kolanach znów
Wyszeptam w ucho Ci: "No proszę mów
Mów mi, mów mi, mów mi, mów mi, mów"
Czytałam, że dziewczyny muszą być twarde jak mur
Więc czemuś mi połamał to serduszko tak na pół?

[Refren]

Za każdą łzę co ronić przyszło mi
Za każdy niebędący błędem błąd
Za każdą chwilę, gdy ogień się tlił
I mego ciała Tobie znany kąt
Za każdy pędzłem ruch
I każde "nie"
I każde "dobrze, skarbie"
Każde "tak"
Dziś piję wino i wypiję je
Do samiutkiego dna